

Krzysztof Winkler: Konsekwencje konfliktu koreańskiego dla regionu i świata

Napięcie między państwami koreańskimi jest stałym elementem destabilizacji w całym regionie. Wśród przyczyn tej sytuacji można wymienić rywalizację wielkich mocarstw o wpływy na Półwyspie Koreańskim oraz agresywną postawę Korei Północnej. Zamknięte na kontakty ze światem zewnętrznym państwo nie rezygnuje z planów zjednoczenia całego Półwyspu pod swoją kontrolą – pisze Krzysztof Winkler dla Teologii Politycznej.

Po II wojnie światowej na obszarze Korei utworzono dwie strefy okupacyjne: amerykańską i sowiecką. Granicę stref wyznaczał 38 równoleżnik. Na północy rządy objęli komuniści Kim Ir Sena, na południu zaś władze ustanowiono po wyborach nadzorowanych przez ONZ. Stan ten przetrwał do 1950 r. Komuniści z północy przeprowadzili wówczas inwazję w celu zjednoczenia półwyspu pod swoją kontrolą. Interwencja sił ONZ, z głównym udziałem Stanów Zjednoczonych, spowodowała zatrzymanie tej ofensywy i następnie jej odparcie. Wobec porażki sił północy do wojny włączyły się Chiny. Walki trwały do 1953 r. i zakończyły się podpisaniem rozejmu. Strefę zdemilitaryzowaną ustalono (podobnie jak przed wojną) na 38 równoleżniku. Do tej pory nie podpisano jednak porozumienia kończącego wojnę, której bezpośrednią konsekwencją był wybór odmiennych ścieżek rozwoju obu państw koreańskich. Północ pozostała związana z blokiem sowieckim, skąd otrzymywała pomoc w budowaniu potencjału militarnego i tworzeniu systemu autarkii gospodarczej, z niewielką

wymianą dóbr z krajami komunistycznymi. Z kolei na południu powstał rząd związany ze Stanami Zjednoczonymi. Podczas gdy Korea Północna rozwijała się wolno, a kolejne próby wdrażania zmian na wzór sowiecki przynosiły tylko pogorszenie sytuacji, Korea Południowa przyjęła zachodni model rozwoju gospodarczego. Dzięki dostępowi do rynku amerykańskiego rozpoczęła budowę fundamentów przyszłej potęgi gospodarczej.

Wraz z rozpadem bloku wschodniego, Korea Północna stała się zamkniętym państwem. Jej kontakty ze światem zewnętrznym zostały ograniczone do minimum. Kolejne kryzysy gospodarcze i uzyskiwanie pomocy zagranicznej stały się trwałym elementem polityki tego państwa. Mimo ogromnych trudności gospodarczych Północ kontynuowała prace nad zwiększeniem potencjału militarnego oraz uzyskaniem broni jądrowej. Rozwijano program budowy rakiet i pozyskiwano środki na działania państwa, sprzedając technologię wojskową, m. in. do Iranu oraz Pakistanu. Większość amerykańskich administracji po zakończeniu zimnej wojny próbowały powstrzymać program jądrowy Korei Północnej. Efekty tych działań są jednak znikome, a reżim Kimów konsekwentnie rozbudowuje swoje zdolności w zakresie produkcji kolejnych typów broni atomowej, jak i środków jej przenoszenia. Posiadanie przez Koreę Północną tej broni i pocisków zdolnych do przeniesienia jej na terytorium Stanów Zjednoczonych stało się w ostatnich latach przedmiotem obaw o bezpieczeństwo USA. Ograniczenie tego zagrożenia jest jednym z poważniejszych wyzwań, przed którymi stoi nowa administracja.

Napięcie między państwami koreańskimi jest stałym elementem destabilizacji w całym regionie. Wśród przyczyn tej sytuacji można wymienić rywalizację wielkich mocarstw o wpływy na Półwyspie

Koreańskim oraz agresywną postawę Korei Północnej. Zamknięte na kontakty ze światem zewnętrznym państwo nie rezygnuje z planów zjednoczenia całego Półwyspu pod swoją kontrolą. Wykorzystuje ono doskonale napięcia między wielkimi mocarstwami: zarówno między Stanami Zjednoczonymi a Rosją, jak i między USA a Chinami. Pekin jest zresztą gwarantem utrzymania się przy władzy Kim Dzong Una. Jego rządy pozwalają Chinom na zachowanie strefy buforowej wobec Korei Południowej i tym samym USA. Część ekspertów uważa jednak, że nawet Chiny nie są już w stanie w pełni kontrolować posunięć rodu Kimów. To powoduje, że arsenał jądrowy Korei Północnej może być groźny dla świata.

Część ekspertów uważa, że nawet Chiny nie są już w stanie w pełni kontrolować posunięć rodu Kimów. To powoduje, że arsenał jądrowy Korei Północnej może być groźny dla świata

Rozmowy w sprawie zapobieżenia, a następnie ograniczenia dostępu Korei Północnej do broni jądrowej były prowadzone od lat 90. XX w. Mimo wieloletnich

negocjacji nie udało się zatrzymać programu jądrowego i raketowego Korei Północnej. Podpisano wprawdzie kilka porozumień mających doprowadzić do jego zakończenia, za każdym razem okazywało się jednak, że nie są one wdrażane. Brak jest realnych mechanizmów mogących wymusić na Korei Północnej dostosowanie się do ich postanowień. Szansą na ich wdrożenie mogłaby stać się bliska współpraca chińsko-amerykańska na tym polu. Jednak biorąc pod uwagę narastający konflikt między tymi mocarstwami, możliwość jej wykorzystania jest niewielka. Podziały między nimi wpływają też na

szczelność sankcji nałożonych przez ONZ. Chińskie firmy biorą udział w nielegalnym handlu, m. in. ropą naftową z Koreą Północną, umożliwiając jej obchodzenie restrykcji. Oprócz sankcji USA, również Korea Południowa i Japonia wdrożyły własne systemy ograniczające kontakty gospodarcze z Koreą Północną. Na razie nie przynosi to jednak spodziewanych rezultatów w postaci zmniejszenia poziomu północnokoreańskich zbrojeń jądrowych. Zwiększenie presji politycznej i gospodarczej powoduje wprowadzić przejściowe zmniejszenie tempa tych zbrojeń, jednak każde najmniejsze nawet łagodzenie sankcji jest odbierane jako oznaka słabości i stanowi zachętę do powiększania potencjału militarnego Korei Północnej.

Efektów nie przyniosła zmiana taktyki i bezpośrednio zaangażowanie się w spotkania z Kim Dzong Unem prezydenta Donalda Trumpa. Dwa szczyty nie przyniosły postępu w rozmowach o likwidacji arsenału jądrowego Korei Północnej. Przeciwnie, w ostatnich latach zwiększyła ona częstotliwość prób rakietowych, łamiąc rezolucje ONZ i, jak oceniają eksperci, weszła w posiadanie broni termojądrowej. Kwestia zbrojeń jądrowych Korei Północnej pozostanie jednym z ważniejszych problemów w Azji w najbliższych latach. Będzie ona istotna nie tylko dla obu państw koreańskich, ale też szerzej jako czynnik destabilizujący sytuację polityczną w regionie i globalnie.

Dodatkowo pojawiła się kwestia nowego układu sił w tym rejonie Azji. Korea Południowa, sojusznik Stanów Zjednoczonych, zaczęła zmieniać swoją politykę. Stało się to za sprawą m.in. rosnącej roli Chin jako jej partnera w handlu, jak i presji, jaką poprzednia amerykańska administracja wywierała na zwiększenie poziomu finansowania amerykańskiej obecności wojskowej na terytorium Korei Południowej. Obecny rząd Republiki Korei stara się pozostać w dobrych relacjach z

oboma globalnymi mocarstwami. Pozostawia sobie jednak otwartą drogę do nawiązania bliższych kontaktów z Chinami, nie można też wykluczyć, że w przypadku niezręcznych posunięć prezydenta Joe Bidena może rozważyć także polityczne zbliżenie z Chinami. Obecny prezydent Korei Południowej Moon Jae-In prowadzi łagodniejszą politykę wobec Korei Północnej, dążąc do zbliżenia między państwami koreańskimi. Stawia też na większą samodzielność Korei Południowej w polityce zagranicznej. Wynika to z coraz większego znaczenia gospodarczego tego państwa i znacznych zdolności militarnych rozwijanych w kontekście zagrożenia z północy. Korea Południowa nie zgodziła się na zamknięcie eksportu półprzewodników do Chin. Stawia to poważne wyzwania przed obecną amerykańską administracją, aby utrzymać dobre relacje z tym państwem, będącym istotnym ogniwem w systemie sojuszy, jakie Amerykanie planują stworzyć przeciwko Chinom w Azji. Ważne zatem będzie zacieśnienie stosunków z Seulem oraz przywrócenie bliskiej kooperacji militarnej poprzez intensyfikację wspólnych ćwiczeń jak i rozwiązanie problemów we współpracy gospodarczej między Stanami Zjednoczonymi a Koreą Południową (deficyt amerykański w relacjach handlowych).

Obecny prezydent Korei Południowej Moon Jae-In prowadzi łagodniejszą politykę wobec Korei Północnej, dążąc do zbliżenia między państwami koreańskimi

Ważne będzie też ustabilizowanie stosunków Korei Południowej z Japonią i rozwiązanie problemu reparacji wojennych, które stały się w ostatnim czasie powodem

napięcia między tymi państwami. Kością niezgody stał się wyrok

południowokoreańskiego sądu najwyższego nakładający na japońskie firmy obowiązek zapłaty za pracę przymusową Koreańczyków w czasie rządów okupacyjnych Tokio. Strona japońska odpowiedziała na to negatywnie, co wywołało spór dyplomatyczny. Przeniósł się on na kwestie gospodarcze i bezpieczeństwa. Japonia nałożyła bowiem ograniczenia w handlu dwustronnym, usuwając Republikę Korei z listy uprzywilejowanych partnerów. Wywołało to wniesienie przez tę ostatnią skargi do WTO. Koreańczycy podjęli też decyzję o zawieszeniu współpracy wywiadów obu państw. Spór zaogniał się, lecz dzięki interwencji administracji D. Trumpa udało się zmniejszyć jego natężenie. Wybór J. Bidena na prezydenta USA i deklaracje przywrócenia bliskich sojuszy odebrano w obu krajach pozytywnie. Nałożyła się na to zmiana na stanowisku premiera Japonii, co ocenia się jako szansę na poprawę stosunków między obu państwami. Do rozwiązania pozostaje jednak ciągle kwestia odszkodowań dla koreańskich robotników przymusowych.

Przedłużanie się sporu koreańsko-japońskiego jest na rękę Chinom, które próbują go wykorzystać do osłabienia współpracy między Koreą Południową, Japonią i Ameryką, zyskując dodatkowo atut w starciu o światową dominację. Jako państwo mające największe wpływy w Korei Północnej Chiny mogą też wykorzystywać napięcia związane z jej polityką na swoją korzyść, np. uzależniając poparcie dla działań zmierzających do zmniejszenia potencjału militarnego Kimów od uzyskania koncesji na innych polach, takich jak handel. Mocna pozycja, jaką Chiny zajmują na Półwyspie Koreańskim, daje im też możliwość ograniczania wpływów Rosji na tym obszarze. Po upadku Związku Sowieckiego nie ma już ona takiego znaczenia w Korei. Dzięki nadal istotnemu potencjałowi wojskowemu Rosja musi być jednak brana pod uwagę przy tworzeniu scenariuszy rozwiązania problemu programu nuklearnego Korei Północnej.

Konsekwencje napięć na Półwyspie Koreańskim będą miały wpływ na rozwój wydarzeń zarówno w Azji, jak i na świecie, ponieważ przewagi polityczne Chin lub Stanów Zjednoczonych na tym obszarze będą się przekładały na pozycję obu państw w globalnej rywalizacji.

Krzysztof Winkler

Przeczytaj inne teksty z działu „Patrząc na Azję”

Fot. <http://www.president.go.kr/Cheongwadae/> / Blue House